

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 11.800 Mk.
z dostawą do domu 12.500 Mk., na
prowincji 12.500 Mk., za granicą
16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykietuska l. 21.
Tel. Nr. 24.

Spółka chjeno-piastowa rządu.

D Z I S I A J

we czwartek, 31. maja o godzinie 11-tej przed południem
odbędzie się w sali przy ul. Zielonej ?

Wielkie Poselskie Zgromadzenie

Przemawiać będą: Poseł tow. Diamand, Hausner i Smulikowski.

Na porządku dziennym:

Sytuacja polityczna wobec ujęcia władzy przez reakcję.

Okręgowy Komitet Rob. P. P. S.

Zaczynają rządzić.

WARSZAWA. 30. maja. (tel. wł.) Niektóre
dzienniki warszawskie donoszą, że wypracowa-
ny przez komisję prawniczą

PROJEKT AMNESTJI MA BYĆ WYCOFANY.

WARSZAWA. 30. maja. (tel. wł.) Pierwszym
czynem nowego ministra spraw wewn. Kier-

nika jest wycofanie statutu organizacyjnego dla
ministerstwa spraw wewn.

Nad statutem tym pracowali najwybitniej-
si prawnicy przez wiele tygodni. Była to spe-
cjalna Komisja pod przewodnictwem Bobrzyń-
skiego dla organizacji administracji państwowej.

Niewiadomczycy wracają.

WARSZAWA. 30. maja. (tel. wł.) Dziś przy-
był do ministerstwa spraw wewn. b. dyrektor
departamentu bezpieczeństwa publ. Urbanowicz i
konferował z obecnym dyrektorem Bilskim.

Prawdopodobnie Urbanowicz powróci na
swoje stanowisko. Również mają powrócić usu-
nięci przez Sikorskiego urzędnicy za niespeł-
nianie obowiązków.

Tajemnicze granaty w piwnicy w Warszawie.

WARSZAWA. 30. maja. (tel. wł.) Dziś o g.
10. rano, w domu przy ul. Elektoralskiej, gdzie
mieści się komisariat policji, wszedł do piwnicy
stróż i znalazł dwa granaty z zapalnikami i wiele

kuszek od nabożów karabinowych. Badania wy-
kazały, że granaty musiały już leżeć w piwnicy
dłuższy czas, bo były zardzewiałe. Widocznie
ktoś je tam schował, w obawie przed rewizją.

Stłumienie powstania w Bochum.

KOLONJA. 30. maja. (Pat.) „Kölnische Ztg.“
donosi z Bochum: Zarząd policji, ogłosił pla-
katami, iż władze policyjne objęły znówu służ-
bę bezpieczeństwa i że każdy akt gwałtu bę-
dzie bezwzględnie stłumiony. Straż ogniowa i
przydzielona do nich służba bezpieczeństwa po-
wróciły samochodami do miasta i obsadziły głów-
ne miejsca zbornie powstańców. Około połu-
dnia oczyszczono główne ulice. Z przywróce-
niem porządku skończył się strejk i należy się
spodziewać, że praca będzie dziś normalna.

W związku z tem, zakazały władze belgij-
skie ruchu ulicznego od godz. 20. do godz. 5.
rano. Restauracje muszą być zamknięte o
godz. 20.

NOWA SEKTA W ROSJI.

MOSKWA, 30. maja. (AW). W ostatnich
czasach powstał jeszcze jeden rozłam w cerkwi
prawosławnej, mianowicie została utworzona no-
wa sekta p. t. „Swobodna cerkiew pracy“. Na
czele jej stoi biskup Joakinij. Cerkiew ta nie zo-
stała uznana oficjalnie przez sobór „pomietny“,
który zakończył niedawno swe obrady. Do hasła
nowej cerkwi należą: Cerkiew pracy łączy wszy-
stkich wolnomyślnych ludzi, dąży do zniesienia
nia nabożeństw i nawiązania intelektualnego
kontaktu między duchowieństwem a wyznawca-
mi. Sekta cieszy się opieką sowietów.

STARCIA LUDNOŚCI z OKUPANTAMI.

BUER. 30. maja. (Pat.) W niedzielę wczor-
nem doszło tu do starć pomiędzy belgijskimi
urzędnikami kryminalnymi, a niemieckimi obywa-
telami.

Przeciw proletariatu i demokracji.

Jutro ma nowy rząd stanąć przed sejmem,
aby szukać w nim oparcia dla swoich poczy-
nań. Ponieważ mało jest tych, którzy związali
się paktem, aby zapewnić sobie większość, po-
szukuje się jeszcze zwolenników, a premier Wi-
tos zaprawiony w swych grzechach z lewicą u-
spokaja i obiecuje na wsze strony. Taką też pró-
bą uspokojenia umysłów będzie i jego piątkowe
wystąpienie w sejmie.

Stwierdzić bowiem trzeba, że niezwykle o-
balenie rządu Sikorskiego jak i skłecenie nowo-
go rządu odrzuciło od Witosza wszystkie żywioły
demokratyczne i tem olbrzymi obóz w naszym
społeczeństwie, który w najcięższych czasach nie-
woli i w okresie krwawego przewrotu polity-
cznego, w którym tworzyło się i utrzymywało pań-
stwo, ofiarne stali pod szarpanym ze wszech
stron sztandarem niepodległości. Ustąpienie Pił-
sudskiego, który w pierwszych najtrudniejszych
latach istnienia państwa złożył tyle dowodów sa-
mozaparcia, aby tylko niedopuszczyć, aby czołga-
jące się wokół płazy polityczne nie zmarnowały
wysiłku społeczeństwa i szczęśliwej konjunktury
politycznej, dowodzi, że między twórcami wiel-
kiego czynu, a nowym rządem zarysowała się
wielka ideowa przepaść, którą napróżno prze-
biegły Witos swą osobą zapełnić próbuje.

Bo nic nie pomoże. Nie pomogą choćby
najpiękniejsze słowa, nie zmyli nikogo tradycja
ruchu ludowego, dziś za misę soczewicy za-
przdanego swoim odwiecznym wrogom, obecny
rząd obarczony jest spisaniem paktem, który spó-
lników obowiązuje. A w tym pakcie czytamy, nie-
winnie ujęte zapowiedzi „reform“.

I gdy tam czytamy o „reformie kas chorych“,
to wiemy, jak Chjena z Witosem chce „zreforma-
wać“ ten dział ubezpieczenia. Chodzi tu o roz-
bicie wielkich, terytorjalnych kas chorych na
szereg drobnych kas, fabrycznych, zawodowych,
cechowych... Chodzi o wyłączenie z ubezpiecze-
nia robotników rolnych... Chodzi o obalenie pla-
nu, zmierzającego do tego, aby na zrębach kas
chorych oprzeć budowę całego ubezpieczenia
społecznego. W pakcie niema wprowadzić ani
słowa o zniesieniu 8-godz. dnia roboczego, ale
jest „niewinna“ wzmianka o „wolności pracy w
ramach ustawy“. Otóż w tych właśnie słowach
zakonspirowano zamach na 8-godzinny dzień ro-
boczy. Chodzi tu bowiem o to, aby niby to zo-
stawić ustawy 8-godzinny dzień, ale jedno-
cześnie dać „wolność“ pracowania o dwie go-
dziny dziennie dłużej! I to jest nie innego, jak
obalenie ustawy o 8-godzinnym dniu, bo cała
wartość ustawy polega właśnie na zakazie praco-
wania dłuższego (oprócz przewidzianych w usta-
wie wyjątków). Odejmiemy ten zakaz, pozwólmy
na „dobrowolne“ umowy go do pracowania 10
godzin dziennie — a kapitał zmusi robotników
do pracowania tyle, ile mu będzie się podobało.
Na tem właśnie polega „dowcip“ Mussoliniego o
8-godz. dniu roboczym, którego dekret zamiast
8-godz. dnia wprowadza faktycznie 10-godzinny.

Już poraz ostatni dziś
w **Kinie LEW**
wspaniały film

MARGRABINA

na tle znanej sztuki
Kisten-
meckersa „Marta“.

Zamierza się ogromną większość klasy robotniczej pozbawić prawa strajkowania. Nazywa się to wpaknie „ustawą o przymusowym rozjemstwie“. Obecnie endecy ten projekt wnieśli do Sejmu — i Witos przyjął go jako jeden z punktów programowych większości rządowej.

Zakazuje się tam strajkowania i grozi więziami karami więziennymi za strajki w rolnictwie, górnictwie, na kolejach żelaznych, w tramwajach, gazowniach, elektrowniach, przy drukowaniu dzienników i t. d. i t. d.

Taki jest program Witoso-Chjenu w sprawach robotniczych!

Niemniej godzi w interesy robotnicze punkt umowy o ordynacji wyborczej do gmin, w którym obala się demokratyczny system wyborczy i ustanawia po austriacku podział wyborców na kurje, czyli oddaje gminy całkowicie w ręce klas posiadających.

Zarazem Chjeno- Piast zapowiada zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Jeżeli dodamy, że nowi sojusznicy połączyli się, aby ulżyć niedoli rolników, bo zboże, cukier i mięso są tanie i trzeba je wywieźć zagranicę, aby uzyskać wyższą cenę; jeżeli zważymy, że żarłoczny Lewiatan nie szczędził materialnych ofiar, aby taka rządząca spółka przyszła do skutku, a reformę rolną sprowadzono do rozmiarów spółki parcelacyjnej, to zrozumiemy wobec jakiego niebezpieczeństwa znalazł się dalszy rozwój demokracji w Polsce, na jakie wstrząśnienia wewnętrzne narażoną będzie państwo. Bo to już dziś musi być jasno powiedziane, że masy ludowe nie pozwolą obedrzeć się z nabytych już praw; że zawarty pakt stać się musi świstkiem papieru, który przekreśli potężna fala walcząca o lepsze jutro mas ludowych, socjalizmu w Polsce.

Rozpaczliwe położenie Niemiec.

Gabinet dr. Cuno zachwiany. — Katastrofalny spadek marki. — Zbrojne starcia i strejki.

BOCHUM, 29. maja. Krwawe starcia między strajkującymi a Sella-Schutzem, które się onegdaj rozegrały, wznagły jeszcze ogólne wzburzenie, panujące w Zagłębiu Ruhry. Krążą pogłoski, że liczba ofiar dochodzi 100. Z powodu utrudnionych połączeń telefonicznych brak szczegółowych wiadomości.

BOCHUM, 29. maja. Położenie pogorsza się z każdą godziną. Cały okupowany obszar jest terenem syndykalistycznej agitacji, zmierzającej do wywołania zbrojnego ruchu. W Gelsenkirchen i Bochum nie ustają plondrowania.

BERLIN, 29. maja. Podczas onegdajszych rozruchów w Dreźnie tłum bezrobotnych usiłował wtargnąć do gmachu opery i przerwać przedstawienie na znak protestu przeciw temu, by ludzie bogaci używali przyjemności wówczas, kiedy biedni głodują. Z trudem udało się wzbudzić tłum powstrzymać przyrzeczeniem, że podczas przedstawienia odbędzie się zbiórka na bezrobotnych. Przyrzeczenia tego nie dotrzymano.

ATAKI NA RZĄD DR. CUNO.

BERLIN, 29. maja. Polityka odwlekania, którą uprawia rząd Cuno, budzi niezadowolenie nie tylko u socjalistów, ale i wśród burżuazyjnej wspólnoty pracy. Sytuacja rządu z każdym dnem staje się coraz trudniejsza. Opozycja za-

rzuca mu, że nawet ostatnie wypadki w Zagłębiu Ruhry nie wpłynęły na zmianę jego stanowiska, opierającego się na polityce niezdecydowania. Socjaliści atakują ponadto rząd za godzenie się na krzywdzące klasę robotniczą postulaty wielkiego przemysłu.

PANIKA NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ.

BERLIN, 29. maja. Na wczorajszym rynku dewizowym panował nastrój paniki. Rozszerzanie się komunistycznych rozruchów w Zagłębiu Ruhry, strajk generalny w Gelsenkirchen i przerzucenie się niepokoju na Drezno — to główne powody, wpływające na ogromny wzrost obcych dewiz. Przyczynia się też do tego niepewność, wywołana pogłoskami o bliskim ustąpieniu rządu Cuno. Po wielu wahanjach dolar notowano urzędowo 62.000 mk. markę polską 116, korona czeska osiągnęła wysokość 1900 marek. W odpowiednim stosunku wzrosły też inne środki płatnicze.

Na interwencję Banku Rzeszy przez dłuższy czas liczyć nie można, gdyż bank w oczekiwaniu nowych rokowań z koalicją nie może naruszać swego zapasu dewiz. Wielki przemysł stara się zabezpieczyć i zwiększyć jeszcze swe zapasy obcych walut w obawie przed dalszemi niespodziankami rynku pieniężnego.

Weterani z r. 1863 doktorami honorowymi uniwersytetu lwowskiego.

Niezwykła uroczystość odbyła się wczoraj w auli uniwersytetu lwowskiego. Uczczono w tej auli ostatnimi czasy mniej lub więcej zasłużonych Francuzów, Amerykanów, Belgów, dobrze więc, że przypominano sobie o tych, co o wolność Polski walczyli w r. 1863 a potem, przez pół wieku w duszach polskich Polskę tworzyli.

Siedmiu z pośród niewielu pozostałych powstańców, wielce zasłużonych dla nauki i odrodzenia narodu uczcił uniwersytet lwowski, nadając im najwyższe odznaczenie, jakim rozporządza to jest dyplomy doktorów honorowych.

Do tych którzy otrzymali doktoraty honorowe należa: Na wydziale teologii: ks. dr. Władysław Chotkowski za prace naukowe z historii kościoła i historii polskiej.

Na wydziale prawa: tow. dr. Bolesław Limanowski za prace naukowe i rozprawy polityczne i za to, że życiem swym przyświecał młodszemu pokoleniu jako wzór cnót obywatelskich, szerzył niestrudzenie ideę niepodległości Polski.

Wojciech Biechoński za prace na polu gospodarczego odrodzenia Polski, osobiście w dziedzinie kooperatywy.

Na wydziale lekarskim: znakomity lekarz,

kierownik pism naukowo-medycznych dr. August Kwaśnicki.

Na wydziale filozofii: światowej sławy uczony dr. Benedykt Dybowski, inż. Zygmunt Miemyko i Marjan Dubiecki.

Z pośród tych siedmiu tylko czterech brało osobiście udział w uroczystości.

Aulę zapełniła tłumnie publiczność, wśród której widziało się wielu przedstawicieli nauki, władz cywilnych i wojskowych. Przy dźwiękach fanfary weszli w otoczenie senatu: ks. Chotkowski, tow. Limanowski, Wojc. Biechoński i Marjan Dubiecki. Chór akademicki powitał ich pieśnią: „A gdy poszedł Stach na wojnę“ poczem nabrał głos rektor ks. Narajewski, podnosząc ich wielkie zasługi, imieniem senatu wygłosił głębokie przemówienie prof. Zakrzewski. Następnie promotorowie każdego z wydziałów wręczyli dyplomy odznaczonym.

W imieniu odznaczonych podziękował ks. prof. Chutkowski, podkreślając m. in. że ci co walczyli w r. 1863 o niepodległość Polski ani na moment nie stracili nadziei, że — Polska będzie!

Nakoniec ponownie zaśpiewał chór. Przy dźwiękach orkiestry 19 pułku zaczęto opuszczać salę.

WZAJEMNE „ZAUFAŃIE“.

WARSZAWA, 30. maja. (tel. wł.) Podział strat i zysków między Piastą a Chjenę został w ten sposób dokonany, że obie te grupy mają się nawzajem kontrolować. Ministrowi spraw zagranicznych Seydzie dodano jako kontrolora p. Lasockiego. (Piastowiec).

Min. spraw wewn. Kiernikotrzymał miał jako kontrolora Kątskiego. Ponieważ jednak pierwszym wiceministrem jest p. Olpiński, zaproponowano Kątskiemu stanowisko drugiego wiceministra. Kątski jednak waha się, uważając, że stanowisko to nie daje mu dostatecznego sposobu kontroli nad ministrem.

KOMISARZ ANUSZ USTĘPUJE.

WARSZAWA, 30. maja. (tel. wł.) Komisarz rządowy na miasto Warszawę Anusz (zmenawidzony przez reakcję za to, że wprowadził w Warszawie porządek po krwawym grudniu) otrzymał 3 miesięczny urlop. Prawdopodobnie na stanowisko swoje już nie wróci.

O PREZESURĘ W KLUBIE PIASTA.

WARSZAWA, 30. maja. (tel. wł.) W klubie Piasta panują niesnaski na temat obsadzenia prezesury klubu po ustąpieniu Witosy. Jest 2 kandydatów: Dębski i Bryl. Dębski zrzeka się kandydatury w związku z ustąpieniem Piłsudskiego. Kandydatura Bryla nie ma większości. Wysuwana jest kandydatura kompromisowa senatora Bojki.

ZNOWU ZAMACH?

WARSZAWA, 30. maja. (tel. wł.) Rozeszła się tu pogłoska, że dziś o godz. 9. wieczór dwóch studentów przytrzymało koło uniwersytetu jakiegoś osobnika, który usiłował podłożyć bombę.

Dalszych szczegółów brak.

O CUKIER DLA MIAST.

WARSZAWA, 29. maja. (Pat.) „Kurjer Poranny“ donosi: Wczoraj w urzędzie nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną odbyła się konferencja w sprawie przydziału cukru dla miast i spółdzielni. Dotychczas otrzymywały miasta i spółdzielnie 350 wagonów cukru. Obecnie zażądały 500 wagonów. Na to żądanie nie chcieli się zgodzić przedstawiciele cukrowni. Konferencję odroczoneo do piątku.

PRZED EKSPOZE NOWEGO RZĄDU.

WARSZAWA, 30. maja. (AW). Nowy gabinet omawiał już projekt ekspozycji na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów. Część polityczna będzie jeszcze przedmiotem obrad specjalnego komitetu politycznego, do którego wchodzi premier Witos, zastępca premiera Głębicki i min. Seyda. Część gospodarczą omawiano na posiedzeniu komitetu ekonomicznego we środe o godz. 5-tej.

LIKWIDOWANIE FARSY SJONISTYCZNEJ?

LONDYN, 30. maja. (Pat.) Urząd kolonialny donosi, że odbyte niedawno wybory do Rady ustawodawczej w Palestynie uznane zostały za nieważne, ponieważ były zbojkotowane przez Arabów. Na razie będzie utworzony Komitet doradczy, złożony z 12 członków, w tym 7 wybitnych Mahometan.

LONDYN, 30. maja. (Pat.) „Times“ donoszą z Jerozolimy: Zarządzenie rządu angielskiego uznawające wybory do rady ustawodawczej z powodu zbojkotowania ich przez Arabów wywołało wśród żydów rozczarowanie, a natomiast radość wśród Arabów. „Times“ zauważają, że uczyniono próbę dania Palestynie częściowego samorządu, ale próba ta zawiodła.

OLBRZYMI DEFICYT NIEMIEC.

BERLIN, 30. maja. (Pat.). Deficyt skarbu Rzeszy wynosi w roku bieżącym jak dotychczas, 12.4 biliona marek. Zdaniem prasy suma ta zwiększy się znacznie wobec ciągłego spadku marki niemieckiej.

Z obrad kongresu socjalistycznego.

HAMBURG, 23. maja.

Dziś całe popołudniowe posiedzenie poświęcone zostało sprawom organizacyjnym; trzeba oddać sprawiedliwość komitetowi organizacyjnemu, pracował: nadzwyczajnie produktywnie. Jeżeli to Adler oświadczył dzisiaj, prosząc członków kongresu o spokój, że nie może mówić zanadto głośno (mówi zresztą bardzo wyraźnie i głośno i ma doskonałą dykcję niemiecką), ile że mówi w ostatnich dniach więcej niż ośm godzin na dzień, była to rzeczywista prawda. Był on główną dźwignią komitetu organizacyjnego, każdy ruch został z góry przewidziany, wszystkie możliwości przewidziane, każde słowo w projekcie statutu zważone, wszystkie „kamienie obraży“ usunięte, Kongres mógł tedy na jednym posiedzeniu komisyjnym załatwić kwestję statutu i zgłosić tak przejrany projekt na posiedzeniu plenarnym do zatwierdzenia. W chwili, gdy kreślę te słowa (środa 23 maja godzina 6:30 wieczorem), Międzynarodówka stała się już faktem dokonanym. Zyje i posiada metrykę. Kongres nie zgłosił ani jednej poprawki i przyjął statut przez akklamację. Wypełniona po brzegi sala zabrzmiała salwą długotrwałych oklasków. Przelewająca się poza brzegi galerja, pełna robotników i robotnic, przywodziła tym jednomyślnym oklaskom. I zabrzmiał stary, przedwojenny głos Marsyljanki robotnicznej. To, o co chodziło, związanie nanowo przetrwanego przez wojnę łańcucha organizacji światowej, przywrócenie przedwojennej ententy proletariatu, opartej na zasadach wiary w urzeczywistnienie socjalizmu i na zasadzie usamodzielnienia walki o to urzeczywistnienie na drodze walki klasowej — jest od tej chwili faktem dokonanym.

Można przeciwstawić statutowi dziesiątki zarzutów, partje robotnicze mniejszych państw mogą czuć się w interesach swoich dotknięte, mogą nawet podnosić te zarzuty do poziomu oskarżenia o uprzywilejowanie interesów najliczniejszych partji robotniczych Niemiec i Anglii — wszystkie te zarzuty tracą na sile — tem bardziej, iż życie może z czasem przynieść naprawę i może niejedną krzywdę naprawić i sprawiedliwie scharmonizować prawo i zasługę — wobec tego jednego faktu, że Międzynarodowa Organizacja Proletariatu stała się dziś faktem dokonanym.

Nie jeden towarzysz, gdy się dowie, że w egzekutywie Kongresu Polska posiada tylko dziesięć głosów, z których dwa musi oddać innym socjalistycznym partjom, działającym na terytorjum Rzeczypospolitej polskiej, że skutkiem tego w Sekretarjacie stałym komitetu wykonawczego będzie miała tylko jednego przedstawiciela, podczas gdy Anglja będzie miała trzydziści głosów, Niemcy — trzydziści, Francja piętnaście i odpowiednio — trzech i dwu przedstawicieli w Sekretarjacie — zasmuci się i poczujecie się, jako członek Polskiej Partji Socjalistycznej skrzywdzo-

ny. Uspokoi się szybko, gdy się dowie, że piętnaście głosów, które przypada Czechosłowacji, Czesi muszą podzielić się porównano z Niemcami i nadto Kongres nie przyjął do Międzynarodówki partji narodowo-socjalistycznej Kłofacza, o co Czesi zabiegali niesłusznie co prawda, ale z tem większą siłą i cierpliwością i zapobiegliwością (na zjazd przyjechało podobno ośmdziesięciu Czechów).

Wystąpiliśmy swego czasu z II-giej Międzynarodówki — był to błąd. Byliśmy przedmiotem napaści, oskarżeń, oszczerstw z pięciu stron jednocześnie, a że nie należeliśmy do żadnej Międzynarodówki, tedy nie było nikogo, ktoby stanął w naszej obronie. Dobrze i bliskie stosunki, które partja nasza utrzymywała z partjami Zachodu, wizyty, które odbierała w Warszawie — naprawiły sytuację, która mogłaby być cięższa jeszcze. Będziemy się starali organizację wybudować, umocnić w ruchu zawodowym, objąć wszystkie zawody robotnicze, stworzyć wielki ruch kooperatystyczny, rozszerzyć i rozwinąć oświatę robotniczą, a wtedy atuty, z którymi zgłosiliśmy się do komitetu wykonawczego Międzynarodówki będą tak ważne, że zdecydują o naszym głosie, o jego sile i powadze w chórze międzynarodowego areopagu robotniczego. Skarżą się na nas wszyscy potrochu. Białoruska socjaldemokracja żądała dopuszczenia do Kongresu dlatego, że zwalcza bolszewizm, a raz... okupację polską. Gdańskowi przyznano jeden głos, a kiedy w rozmowie z towarzyszami wyrażałem zdziwienie z tego tytułu, uważając, że głos ten powinien być odjęty Niemcom, powiedziano: proletariąt gdański czuje głęboko dotknięty mową wysokich dostojników polskich, wygłoszoną niedawno.

Żądaliśmy szesnastu głosów. Staraliśmy się uzasadnić powody, dla których nie możemy zadowolnić się mniejszą ilością głosów. Wszystkie argumenty nie przeważały tego zarzutu, że porzuciliśmy statek, na którym przecież tyle lat żyliśmy obok innej frakcji, należących do drugiej Międzynarodówki. I ktoś nam powiedział: les absents ont toujours tort („zawsze traci ten, którego niema“!). Proszono, abyśmy nie protestowali. Egzekutowała zajmie się nie tylko tą niesprawiedliwością. Braciom naszym w zaborze czeskim nie udzielono głosu, odsyłając ich do nas w obawie przed Czechami, którym trzeba by było jeszcze jeden głos odebrać.

Komisja walki z reakcją, dyskutując nad rezolucją Ottona Bauera, przedstawiła tej ostatniej dwie inne rezolucje (w tej liczbie francuska rezolucja Marjusza Moutet): radziła dziś rano, radziła całe popołudnie. Jutro być może, ukończy swoje prace.

Henryk Bezymalski.

Spółdzielnia spożywcza w Borysławiu.

Spółdzielnia robotników w Borysławiu zaczęła się rozwijać w 1920 r. ze szczątków Powstającego Stowarzyszenia Spożywczego, które z posiadanych przez siebie sześciu sklepów przed wojną zdołało się utrzymać przy jednym, bo reszta, t. j. pięć filji zostały bądź przez armje inwazyjne rozgrabione, bądź też skutkiem ograniczenia wolnego handlu a powstania aapro wizacji wojskowej, musiały być zwinięte. Dopiero gdy kapitał udziałowy powiększył się tak, że w listopadzie 1921 r. wynosił już 22 miliony mk., można było odkupić od rozwiązującego się Komitetu Aprowizacyjnego sześć jego sklepów i przez to Spółdzielnia stała się odrazu posiadaczką siedmiu sklepów. Spółdzielnia, chcąc uprzywilejować swoim członkom nabywanie towarów u siebie, poszukuje lokali na sklepy w pobliżu mieszkań robotniczych, i w grudniu 1921 r. otwiera ósmy sklep w Hubiczach, w lutym 1922 dziewiąty w Bani Kotowskiej (baraku Siłwy Plany), w październiku tegoż roku dziesiąty w lokalu własnym przy Drohobyckim trakcie; w grudniu tegoż roku jedenasty w Horodyszczu, w marcu 1923 r. dwunasty na Blachówce.

O handlowym rozwoju Spółdzielni świadczy poniższa tabela targów miesięcznych:

Rok 1922, styczeń	29,568.000 mk.,	luty	25,917.000,	marzec	28,714.000,	kwiecień	45,265.000,
maj	44,844.000,	czerwiec	40,720.000,	lipiec	45,788.000,	sierpień	54,378.000,
wrzesień	76,403.000,	październik	129,262.000,	listopad	144,800.000,	grudzień	217,710.000;
rok 1923:	styczeń	299,000.000,	lutym	512,000.000,	marzec	702,000.000 mk.	

Z tabeli tej widać, że targ w styczniu 1923 r. w stosunku do stycznia 1922 r. powiększył się 10 razy, w lutym tego roku do lutego zeszłego roku 20 razy, marzec — 24 razy, a że w tym samym czasie marka polska tyle razy nie spadła, więc to dowodzi, że powiększa się ilość dostarczanych członkom towarów, że Spółdzielnia się rozwija.

Dowodzi to również, że klasa robotnicza rozumie potrzebę i cel istnienia Spółdzielni.

Ze swojej strony Zarząd stara się, ażeby w Spółdzielni towar był tańszy jak w prywatnym handlu, co prawie zawsze z małymi i rzadkimi wypadkami ma miejsce.

Obok tego Spółdzielnia odgrywa jeszcze i inną rolę — rolę regulatora cen. Kto obserwuje, ten mógł zauważyć, że jeżeli jakiegoś towaru w Spółdzielni brak, to kupyca momentalnie podnoszą cenę tego towaru, odwrotnie: gdy towar ten nadejdzie do Spółdzielni, to i na rynku cena jego spada, można to było zauważyć przy cukrze, słoninie i innych artykułach.

Ale i tu się jeszcze nie kończy rola Spółdzielni. Obok doraźnych korzyści przez dostarczanie nieco tańszych towarów, przy końcu roku wydziela się znaczna część zysków na zwroty od zakupów, wprawdzie zwrotów tych nie wypłaca się członkom na rękę, lecz dopisuje się do udziałów, a to dlatego, że Spółdzielnia nie może pozbywać się kapitałów, potrzebnych do prowadzenia handlu, bo jeżeli przed rokiem na kupienie wagonu cukru potrzeba było 3 miliony, to dzisiaj potrzeba 45 milionów; przed rokiem wagon maki żytniej kosztował 1 milion 700 tys. dziś kosztuje 25 milionów i t. d., w tym stosunku wszystkie towary poszły w górę, to też jeżeli przed rokiem można było prowadzić Spółdzielnię przy 30 milionach kapitału obrotowego, to dziś na to samo potrzeba 500 milionów. W obecnych czasach Spółdzielnia swoich zysków nie może oddawać swoim członkom, lecz musi zatrzymać u siebie, gdyż są jej potrzebne do dalszego prowadzenia handlu i do dalszego rozwoju. Dlatego również z zysków ubiegłego roku, które wynosiły z górą 20 milionów, kilka milionów przeniesiono do rezerwy, zaś 13 milionów zostanie w tym roku dopisane członkom do ich udziałów w miarę czynionych przez nich zakupów w Spółdzielni.

Na rok bieżący, t. j. od listopada 1922 r. suma zysków dotychczas nie jest ustaloną, gdyż to może być stwierdzone dopiero przy końcu roku po zrobieniu bilansu, ze stanu dotychczasowych obrotów można już dziś przypuszczać, że do dziś najmniej 100 milionów zostanie do dopisania członkom do ich udziałów w miarę czynienia przez nich zakupów.

Rada nadzorcza przysłała na ostatnie walne zgromadzenie z wnioskiem o podwyższenie udziałów do 25.000 marek. Wniosek ten został uchwalony, jednak tylko przez małą część członków był wykonany. Dotychczas na rachunek podwyższonych udziałów wpłynęło około 6 milionów mk., to znaczy, że około 300 członków swoje udziały dopełniło, a gdyby byli wszyscy członkowie dopłacili, to otrzymalibyśmy około 200 milionów. Ale gdyby nawet obecnie wszyscy dopłacili do 25.000 mk., to i tak nie wystarczyłoby to już na potrzeby Spółdzielni. Uchwała była powzięta w grudniu z. r., a od tego czasu marka spadła cztery razy i na pokrycie potrzeb i zadań, jakie przed nami stoją, potrzeba cztery razy więcej.

Sprawa dalszego rozwoju Spółdzielni w Borysławiu, jako formy ruchu społecznego robotniczego, była przedmiotem obrad Zarządów poważniejszych organizacji zawodowych, gdzie poważnie się zastanawiano nad ugruntowaniem istnienia Spółdzielni, bez której trudno sobie wyobrazić życie robotnika w Borysławiu, bo jakie ceny płaciłbyśmy tutaj, nie mając takiego hamulca na paskarzy, jakim jest Spółdzielnia; zarządy zgodziły się z tem, że ażeby dać możność dalszego normalnego rozwoju Spółdzielni, należy opodatkować robotników 1 proc. od zarobku na ich imienne udziały w Spółdzielni. Wniosek ten został potwierdzony przez uchwałę wiecu dnia 21. marca b. r., gdzie zgodzono się z tem, że jest to jedyny sposób systematycznej i skutecznej walki z paskarstwem.

Jeden procent ubytku w zarobku żaden z robotników nie odczuje, a tą drogą zapewni się Spółdzielni co miesiąca wpływ nowego kapitału w sumie około 25 milionów, a sami udziałowcy pomalutko dojdą do poważnych oszczędności w formie udziałów, które pozostaną ich własnością i w momencie konfliktów społecznych czy nieszczęścia w domu mogą im przynieść poważną pomoc.

Każda instytucja robotnicza, wyzwalamca ich z niewoli, musi być dziełem samych robotników. Nikt nam nie pomoże, gdy sami sobie nie pomożemy.

Nowiny z dnia.

Lwów, 31. maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Czwartek o g. 7:30 „Wolny strzelec“.
Piątek o g. 7:30 „Dom Magdaleny“ (znížka).
Sobota o g. 2:30 „Orle“.
Sobota o g. 7:30 „Don Juan“ Mozarta.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Czwartek, piątek i sobota o g. 7:30 „Swiderek“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Czwartek o g. 7:30 „Frasquita“.
Piątek i sobota o g. 7:30 „Naręczona Lukullusa“.

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA“, Rejtana 3.

Od środy 16 maja 1923 r. Premiera. Część I. „Już wpadła“, sketch. Część II. „La Boheme“ fenom. tercet operowy, Część III. „Lux“ farsa. B. Bronowski, M. Mirski, Carin, J. Sławski. Początek o godz. 8:30 wieczorem.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Czwartek o g. 7:30 „Szojlik“ (na cel dobroczynny).

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE we LWOWIE.

Piątek 1 czerwca: Trystan i Isolda R. Wagnera.
Niedziela 3 czerwca: Trystan i Isolda R. Wagnera.

EGZAMIN WSTĘPNY DO I. KL. GIMN.

IM. H. JORDANA, ul. św. Mikołaja 16, odbędzie się 16. czerwca. Wpisy i zgłoszenia przyjmuje kancelaria ofi 1 do 2 godz. 29—5

OD REDAKCJI. Z powodu święta następny numer „Dziennika Ludowego“ wyjdzie w sobotę rano.

„DON JUAN“ opera Mozarta zostanie wystawiona w Teatrze Wielkim, w sobotę, dnia 2. czerwca. „Clou“ wieczoru będzie obraz trzeci, w którym podczas balu u Don Juana wezmą udział cztery orkiestry, z których trzy znajdujące się na scenie, będą równocześnie grały: jedna menueta, druga taniec hiszpański ludowy w tempie polki, a trzecia walca; podczas tego czasu, zostaną wykonane przez solistów i chór równocześnie trzy odrębne zee względu na tempo tańce, na tle dialogu śpiewnego solistów. Eksperyment ten był wykonany dotychczas tylko za granicą i to na wielkich scenach.

Tańce solowe w ostatnim obrazie wykonane zostaną przez uczennice prof. Barbary Wolskiej pp.: L. Ebertowiczównę, R. Katzównę, B. Kesslerównę i Z. Żarską.

Bilety na powyższe przedstawienie będą sprzedawać od czwartku wszystkie kasy teatralne.

„SWIDEREK“. Jak było do przewidzenia, słoneczna, przemiła sztuka Nicodemiego, od razu zdobyła sobie sympatię Lwowa, czego dowodem tłumy publiczności, spieszące codziennie do Teatru Małego.

„WOLNY STRZELEC“ po raz ostatni idzie dziś t. j. we czwartek w Teatrze Wielkim. Piękna ta romantyczna opera jest wystawiona u nas bardzo efektownie i w doskonałym składzie.

„POPAS KRÓLA JEGOMOŚCI“. W poniedziałek wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego doskonała komedia znakomitego pisarza A. Siedleckiego, która wszędzie cieszyła się olbrzymim powodzeniem. Autor przepełnił swoją sztukę szczerym humorem szlacheckim i wyposażył ją w szereg kapitalnych postaci, rozśmieszających swym wigorem dawnych, dobrych czasów, tak, iż widz, bawić się będzie świetnie. Sztukę reżyseruje p. Rasiński, który codziennie odbywa próbe, malarnie teatralne przygotowują nowe efektowne dekoracje, przedstawiające wnętrza sadyby bogatego szlachcica polskiego.

„MŁODA SCENKA“ przy Konserwatorjum P. T. M. przygotowała jedną z najtrudniejszych sztuk Ibsenowskich „Hedda Gabler“ w obsadzie podwójnej (bez suflera). Będzie to ostatni w tym sezonie eksperyment sceniczny zespołu szkoły dramatycznej, zmierzający jak wiadomo, do wyrobienia absolwentów szkoły w kierunku kameralnym.

„Hedda Gabler“ po raz pierwszy ukaże się w sobotę dnia 2-go i w niedzielę dnia 3. b. m. Bilety otrzymać można w kancelarii szkoły dramat. i Konserwatorjum.

Z TOWARZYSTWA DZIENNIKARZY POLSKICH. Posiedzenie nowo wybranego Wydziału odbędzie się w sobotę 2. czerwca o godz. 5. pop. w Kasynie i Kole lit. art. Na porządku dziennym ukonstytuowanie się Wydziału i sprawy bieżące.

PRZEDSTAWIENIE NA DOCHÓD OCHRONKI W SYGNIÓWCE. Zespół amatorów koła Tow. Szkoły Ludowej im. Józefa Piłsudskiego w Sygniówce, na dochód budowy ochronki urzędu w niedzielę, 3. czerwca przedstawienie melodramatu E. Błotnickiego „Zagroda Sobkowa“ o g. 3. popoł. w Teatrze Małym. Sprzedaż biletów odbywa się w Teatrze Wielkim, w kasie Teatru Małego.

POWSZECHNY POBÓR MĘŻCZYŹN urodzonych w r. 1902, oraz zaciągu ochotników urodzonych w r. 1903, 1904, 1905 i przegląd tychże mężczyzn, oraz odroczonego z roczników poborowych 1900, 1901 i częściowo 1899, odbędzie się od 11. czerwca do 10 lipca b. r. włącznie.

Szczegółowe przepisy o tym poborze zawarte są w obwieszczeniu, które jest plakatowane, wydanem przez województwo lwowskie.

MAŁOPOLSKIE TOW. OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ, niosące ratunek kilku tysiącom opuszczonych dzieci walczą z brakiem środków i w tygodnia od 3. do 10. czerwca b. r. — „Tygodniu dzieci“ — odwołuje się do ofiarności wszystkich czytelników bogatych i biednych w miarę możliwości.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie wczoraj płacono: dolary od 51.500 do 53.500, dynary 480, f. szterlingi 244.000, fr. franc. 3.470, fr. szwajc. 9.550, kor. austr. 0.76, kor. czeskie 1.580, leje rum. 270 — 280, markamiem. 0.90 — 0.95 mk.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj płacono: pszenicę 170 — 180, żyto 108 — 110.000, owies 144 — 148.000, groch polny 130 — 140.000, groch Victoria 230 — 250 tys. mk. za 100 kg.

ODPARTE ZAKUSY WŁAŚCICIELA REALNOŚCI. Mozes Zimerman, kupiec, jako sublokator mieszkał w mieszkaniu Olgi Leżańskiej przy ul. Ormiańskiej 1. 15. Właściciel tej kamienicy Józef Huńkowski z sypienią ze swym znajomym przemocą usunął meble Zimermana, wstawił rzeczy swego syna przyczem poturbowano lokatora. Powiadomiona o tem policja przywróciła na nowo stan poprzedni, przyczem pouczono gospodarza o grożących mu prawnych następstwach za gwałt zadany.

CO MOŻE SPOTKAĆ PANIENKĘ W CZASIE KUPNA JEDWABNYCH POŃCZOSZEK? Irena S. urzędniczka P. K. K. P., w sklepie Müntzera w Rynku kupiła parę jedwabnych pończoch i odeszła zadowolona. Po chwili dopiero spostrzegła iż w sklepie zgubiła torebkę wraz z 431.000 marek. Torebka znikła jak kamfora. Poszkodowana doniosła o tem policji.

ZMARTWIENIE PALACZA Marjan Metański, słuchacz medycyny, w trafice Grunda, przy ul. Jagiellońskiej chciał kupić 10 „prezydentów“. Trafikant jednakowoż odrzekł, iż może sprzedać tylko 8 żądanych papierosów i 2 „grubasy“, gdyż rzekomo tak „fasuje“. Interesowany niezadowolony z tej propozycji domógł o tem policji.

SKARGA NA PRACZKĘ. M. Suszko, ordynans pow. Młynarskiego, dał Julii Messerschmidt, zamieszkałej przy ul. Arciszewskiego, do wyprania 6 sztuk białizny. Wymieniona zwróciła jednak tylko parę białizny, M. Suszko wobec tego oskarżył praczkę o sprzeniewierzenie.

KOGUT AWANTURNIKIEM. Strażnik plantacji na Wysokim Zamku posiada koguta, który w przeciągu dwóch miesięcy przysporzył trzech pacjentów Pogotowiu ratunkowemu. Wczoraj znów zgłosiła się tu 19-letnia uczennica Bastia Ratering, którą ów kogut poranił w twarz dziobem i pazurami. Zamrygowany lekarz Pogotowia postanowił obejrzeć tego wojowniczego a niebezpiecznego dla ludzi przedstawiciela ptasięgo rodu.

POŻAR W PRACOWNI STOLARSKIEJ. Wczoraj w nocy w pracowni stolarskiej Meizella przy ul. Lwowskiej na Zamarstynowie powstał

pożar. Przybyły tren straży pożarnej ugasił płonące wióra i deski.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Abraham Gross przytrzymany na Starym Rynku, aby uniknąć aresztowania przez policjanta zranił się w pierś własnym nożem.

W ul. Źródlanej nieznanymi awanturnikami napadli na Władysława Huzarskiego, którego zranili nożem w pierś i rękę, oraz kontuzjowali w twarz.

Władysław Pliszyło, kościelny, podczas robienia porządków w kościele św. Marcjina upadł z wysokości i poza kontuzjami odniósł wstrząsu mózgu.

Tekla Zaręba zgłosiła się z ranami zadanych jej przez złośliwego psa. Wymienionym udzielono pomocy.

TRZECH CHŁOPCÓW ZAGINĘŁO BEZ WIEŚCI. Marja Furmańska, zamieszkała przy ul. Jabłonowskich doniosła policji iż syn jej Władzio, liczący lat 4, wyszedł z domu i więcej nie powrócił.

Z Zakładu B. B. Albertynów przy ul. Kleparowskiej zbiegł w ubraniu zakładowym 16-letni Franciszek Procter.

Stefania Bilińska, wdowa, zamieszkała przy ul. B. Głowackiego doniosła policji, iż rzekomo nieznaną pani uprowadziła jej syna.

AWANTURY ULICZNE I ZBIEGOWISKA. Wiktor Kasaraba waleśając się po ulicach miasta trzykrotnie wywołał różne awantury i zbiegowiska uliczne. Na ulicy Janowskiej wstrzymał jadący wóz i groził wszystkim przebiegiem nożem. Sprowadzony na policję twierdził, iż jest chory, przeto musi „spacerować“ i wywoływać awantury. Osobliwego tego chorego osadzono w areszcie.

Na policję również sprowadzono Samuela Markusa Scheina, który w ogrodzie Kościuszki pobił swą żonę i wywołał wielkie zbiegowisko.

— WAŻNE DLA KONDUKTORÓW KOLEJOWYCH i innych pracowników ruchu dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej. Chcąc szybko i dokładnie udzielać wyjaśnień o ruchu pociągów należy zaopatrzyć się w kartkowy rozkład jazdy, ważny od 1. VI. 1923, opracowany specjalnie dla tych okręgów. Do nabycia po 2.000 mk. za sztukę w Księgarni Ludowej we Lwowie, przy ul. Szajnochy 1. 2. 599—

Towarzysze!

Nie wolno uczęszczać do restauracji, kawiarni i fryzjerni, gdzie nie ma „Dziennika Lud“.

O. K. R. P. P. S.

Ostrzeżenie dla rodziców:

Zarząd Centralnego Związku pracowników przemysłu gastronomicznego, mając na uwadze dobro zawodu i wychowanie młodocianych, którzy dla możliwości zarobkowania, chcą przez wstąpienie do tego zawodu mieć możliwość utrzymania się, czuje się w obowiązku podać do publicznej wiadomości ostrzeżenie.

Wskutek nadmiernego napływu bezrobotnych, bo prawie z każdym miesiącem ubywają warsztaty pracy w przemyśle gastronomicznym, a temsamem zarobki pracowników są bardzo uszczuplone, zarząd Związku ma obowiązek dać pracę jedynie wyzwolonemu pracownikowi.

Wobec tych warunków, winni rodzice i opiekunowie młodocianych, dawać ich na praktykę do innego zawodu, jeżeli chcą zapewnić im jakąś możliwą egzystencję na przyszłość.

Zarząd

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Nieciekawe było wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej. W kilkunastu minutach wyczerpano niewielki zresztą porządek dzienny, jedynie sprawy, poruszone przed porządkiem dziennym wniosła nieco ożywienia w senną atmosferę sali ratuszowej.

I tak tow. r. Marecki we wniosku nagłym upominał się o lokal dla związku obronców Lwowa. Jeszcze w r. 1921 Rada miejska poleciła prezydium miasta, by o lokal taki się postarało, a tymczasem obecnie grozi im wyrzucenie z zajmowanego dotychczas lokalu.

Prez. Neuman odpowiedział krótko lecz przynajmniej szczerze, że żadnym lokalem nie rozporządza, ale na to znalazł wyjście p. Thulie, którego wniosek uchwalono, że mianowicie Rada miejska poleca prezydium ułatwienie tej sprawy... w granicach możliwości.

Czyli, że sprawa została pogrzebana. Następnie r. prof. Thulie zwrócił się do prezydium z zapytaniem:

1) dlaczego sprawa regulaminu Rady miejskiej od szeregu miesięcy spada z porządku obrad,

2) i żądaniem: by komisja teatralna wczoraj przedłożyła wnioski co do dalszego prowadzenia teatrów lwowskich i angażowania artystów, aby Rada miejska nie została zaskoczona jakimiś postanowieniami.

Prez. Neuman odpowiedział, że gdy tylko skończy się rozprawa budżetowa, wprowadzi na porządek dzienny sprawę regulaminu.

W sprawie teatru oświadczył wiceprez.

Chłamtacz, że budżet teatrów miejskich zostanie Radzie miejskiej przedłożony po ukończeniu teatralnego roku administracyjnego, t. j. po 30. czerwca, przyczem oznajmił, że w przyszłym budżecie będzie musiała być wstawiona wysoka dotacja wobec ciężkich warunków w jakiej teatry się znajdują, inaczey gmina nie mogłaby prowadzić teatrów we własnym zarządzie.

Z porządku dziennego po powzięciu drugich uchwał uchwalono w myśl referatu r. Rybickiego wprowadzić podwyższone opłaty za połączenie domów prywatnych z kanałami publicznymi. Ustawa z r. 1903 przewidywała opłaty za 1 metr kwadr. 30 i 20 groszy (domy czynszowe i zabudowania fabryczne, przemysłowe i t. d.). Obecnie uchwalono zachować te same stawki przy wprowadzeniu relacji złotego.

Po referacie r. Majerskiego uchwalono subwencję 2 milionową na wyższą szkołę dla handlu zagranicznego.

W myśl referatu r. Kwiatkowskiego przyznano subwencję pół miliona Mp. na bieżące dzieci gruźlicznych.

Sprawa budżetu na r. 1923 spadła z porządku dziennego na wniosek r. Bogdanowicza. Idzie o to, by radni mogli się rozejrzeć w opracowaniach budżetowych. Nie uzyskał poparcia wniosek r. Thuliego, który domagał się wydrukowania zestawienia budżetowego. Takie zestawienie w setkach egzemplarzy pociągnęłoby za sobą wydatki milionowe.

Na tem zakończyło się posiedzenie jawne.

× II. POSIEDZENIE TYMCZASOWEGO ZARZĄDU „ROB. ZW. ESPERANTA we Lwowie, Uodbędzie się we czwartek, 31. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu Rynek 3. II. p.

Tow.: Dall, Hewak, Halaunbrener, Drobuto-wa, Kwaśniewski, Karmelita i Górnik Cz. pro-szeni są o konieczne przybycie.

× REKLAMY NA KIOSKACH. Zarząd Lwowskiego Koła Zw. Inwalidów Woj. zawiadamia P. T. interesowanych kupców i przemysłowców, że jest posiadaczem koncesji umieszczenia reklam na kioskach inwał. i wobec tego wszelkie umowy muszą być zawierane w lokalu Związku przez przedstawiciela Zarządu.

Ostrzega się zaś przed zawieraniem kontraktów z pojedynczymi kioskarzami bez wiedzy Związku, gdyż takowe jako bezprawne bezwzględnie przez Związek nie będą uznane.

× TOWARZYSTWO EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH, WDÓW I SIERÓT. Walne Zgromadzenie i zarządem wiec o sprawach emerytalnych odbędzie się w niedzielę dnia 3. czerwca b. r. o godz. 11-tej przed południem w sali przy ul. Pańskiej 11. II. p.

3 ruchu robotniczego.

§ ZE ZWIĄZKU ZAWOD. PRAC. FRYZJERSKICH. We środę dnia 23. maja b. r. o g. 8½ wieczorem odbyło się 3-cie doroczne Walne Zgromadzenie Związku zawod. pracowników fryzjerskich we Lwowie przy udziale bardzo licznej ilości członków. Zgromadzenie zajął tow. Hirsch udzielając głos sekretarzowi Związku tow. Oczeretowi, który po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia złożył szczegółowe sprawozdanie z całorocznej czynności Związku. Po dyskusji w sprawach zawodowych, omawianą też była sprawa otwierania i zamykania zakładów fryzjerskich gdzie bez dyskusji uchwaloną została jednogłośnie następująca rezolucja: „III. doroczne Walne Zgromadzenie Związku zawodowego pracowników fryzjerskich po dokładnym omówieniu sprawy otwierania i zamykania zakładów fryzjerskich doszło do wniosku, że czas pracy w zawodzie fryzjerskim określony przez ostatnią uchwałę Rady miejskiej jest tak dla publiczności jak i dla fryzjerów najdogodniejszym przeto apeluje Zgromadzenie tą drogą do władz kompetentnych, by wreszcie położyła kres samowoli majstrów fryzjerskich, lekceważących zawsze tak uchwały Sejmu jakoteż uchwały władz lokalnych co do ustawy o otwieraniu i zamykaniu sklepów, a majstrów przestrzegają przed dalszym bagatelizowaniem ustawy oraz doradzają, by wreszcie zdecydowali się na wzór innych miast kulturalnych Europy. W przeciwnym razie robotnicy wszelkim prawnie dozwolonymi środkami walczyć będą celem ochrony praw i zdobyci robotniczych, które są zarazem zdobyczą kultury i postępu“.

Uchwalono też wyrazić serdeczne podziękowanie socjalistycznemu klubowi Rady Miejskiej za gorliwe interesowanie się naszymi sprawami.

Po 5-cio minutowej pauzie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, który dał następujący wynik: tow. Oczeret Józef, przewodn., Müller Artur, zast. przewod.; Lubowner Karol, sekretarz; Hirsch Filip, skarbnik. — Wydział: Kornbluth Dawid, Katz Paweł, Nauer Dawid, Segall Adolf, Sandel Bernard, Handschuh Leon, Brenner Leon. — Zastępcy wydz.: Sporn Franz, Uscher Bronisław, Liebhaber Leon. — Komisja szkotr.: Oczeret Jonas, Perzeński Emanuel, Grünlich Selig. — Sąd polubowny: Blaustein Józef, Oczeret Józef, Hirsch Filip, Oczeret Jonasz, Grünlich Selig. — Komisja egzamin.: Oczeret Józef, Hirsch Filip.

§ BACZNOŚĆ TOWARZYSZE Z „PRACY“. W niedzielę dnia 3. czerwca o godz. 10-tej przedpołudniem odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stow. „Praca“ z porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego i zastępców;
- 2) Podwyższenie wkładek;
- 3) Wnioski.

Towarzysze i Towarzyszki jawcie się licznie. Wstęp na Walne Zgromadzenie za legitymacjami.

Morderstwo, rabunek i poranienia.

W lasach koło wsi Glinna, pow. samborskiego, ukrywa się sześciu dezertersów ze wsi Woli Jakubowej, pow. drohobyckiego. Onegdaj jeden z nich Wasyl Melnik wraz z kolegą, uzbrojony w karabin napadł na kasjera Jonasa Wekselhera i zrabował mu całą posiadaną gotówkę, w kwocie 46.000 mk.

W Chodorzkowie, pow. bobreckiego, przedostatniej nocy został zamordowany Oleksa Szewczyn, liczący lat 23. Mordercy, których nazwiska policja ustaliła, ukrywają się przed aresztowaniem.

We wsi Budy-Sikawka, w okolicy oździł, mieszka kolonista Frydrych Hoffman, u którego służył od dwóch lat parobek Emil Sonnberg, cieszący się względami gospodyni. W ub. sobotę Hoffman wyjechał do Łodzi po sztuczne nawozy, lecz zawrócił z drogi, zapomniawszy wziąć pieniądze. W domu zastał jednak sytuację, o którą nigdy żony nie podejrzewał. Sonnberg rzucił się na Hoffmana i zadał mu nożem trzy ciężkie rany w pierś. Hoffman nie stracił przytomności, wyjął z kieszeni rewolwer i wpakował atakującemu trzy kule. Obu niebezpiecznie rannych odwieziono do szpitala.

Sąsiedzi w pierwszej chwili, chcieli zlynczować niewierną żonę Hoffmana, będącą przyczyną tego dramatu.

Wiadomości z kraju.

„ZAWODOWY“ BANDYTA SKAZANY NA ŚMIERĆ. Plutonowy Florek, przed wojną akrobata cyrkowy, odpowiadał przed sądem w Łodzi o przywłaszczenie sobie rzeczy wojskowych, o dwukrotną dezercję z wojska i o dokonanie kilkunastu napadów bandyckich.

Oskarżony przyznał się do winy i oświadczył, że „traktował bandytyzm jako zawód, gdyż do innej roboty się nie nadawał“. Skazano go na śmierć przez rozstrzelanie.

UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW JAJ. Na dworcu wschodnim w Warszawie zatrzymano 4 wagony jaj, przeznaczonych dla firmy braci Gersterwang w Gdańsku, którzy przemycają jaja zagranicę. Jaja te rozprzedano różnym kooperatywom konsumentów. Jeden z pięciu braci G. aresztowany został podczas pobytu w Warszawie.

WYKRYCIE ZWŁOK PRZEZ PSA POLICYJNEGO. W Jeżowie, pow. sierpeckiego, policja poszukiwała za skradzionymi wieprzami. W zagrodzie Józefa Rucińskiego, pies policyjny w stajni począł odgrzebywać gnój pod ścianą przy żłobie. Po wykopaniu w tem miejscu dołu znaleziono trupa mężczyzny z roztrzaskaną czaszką.

Stwierdzono, iż były to zwłoki gospodarza ze wsi Majki Józefa Ogróńskiego, który przed rokiem wybrał się w odwiedzin do Rucińskiego i więcej nie wrócił. W śledztwie Ruciński przyznał się do zbrodni i został aresztowany.

DEZERTER USIŁOWANYM MORDERCĄ. W Berezowie, w okolicy Kosmacza, na drodze koło kopalni Kosmacz z zasadki usiłował strzałem karabinowym zamordować jadącego konno przodownika policji Józefa Marksa, a następnie idącego pieszo post. Maciugę. Wymieniony mając przy sobie broń strzałami odpowiedział na atak napastników i zmusił ich do ucieczki. Zarządzona następnie obława w powiecie pozostała bez wyniku.

Różne.

ZAWÓD W EKSPERYMENCIE NAUKOWYM, POWODEM SAMOBÓJSTWA. Fizyk amerykański Gordon Wester, znany ze swych prac nad wahaniami elektrycznymi, odebrał sobie życie bezpośrednio przed wykładem z powodu nieudania się eksperymenty naukowego, który miał zdecydować o ważnej tezie teoretycznej.

Komunikaty.

× STARANIEM UNIWERSYTETU LUDOWEGO I Z. P. N. A. M. S. „ŻYCIE“ odbędzie się w sobotę 2 czerwca 1923, o godz. 7 wieczór, w sali Uniwersytetu Ludowego, ul. Bourlarda 5, Wieczór Artystyczny z następującym programem:

- I. Chór Drukarzy;
 - II. A. K. Gastiew: a) Wrota, b) Młot, c) Ponad słowa potężniej, d) Starość, e) Te dni, f) Razem (wygłosi A. Dembe);
 - III. Fortepian: a) Liszt - Mendelsohn: Sen nocy letniej; b) Chopin: Preludjum, Mazurki, Etude C-moll; c) Liszt: Rapsodja XII. (wykona Tadeusz Klimek).
- Wstęp 1.000 mkp

Teatr żydowski

Jagiellońska 11.

dyr, S. M. Gimpel



SZOJLIK

opierka w 4 aktach Szajkiewicza



Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE“ ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru

Czy lepsza śmierć niż zawód pielęgniarstwa?

(Rozmowa z lekarzem).

Niedawno zdarzył się we Lwowie dość niezwykły wypadek. Pewna młoda dziewczyna utraciwszy posadę w biurze, usiłowała popełnić samobójstwo, o czym pisaliśmy dość obszernie. Zaapelowaliśmy wówczas do sumienia społeczeństwa, by nie pozwoliło ginąć samotnej, pozbawionej pracy dziewczynie.

— Proszę — wrota u nas są otwarte — powiedział przed kilku dniami pewien wybitny a społecznie myślący lekarz, nawiązując do wspomnianego wypadku. — Nie jest u nas tak jeszcze źle — mówił — żeby odpowiedniego zajęcia znaleźć nie mogła taka panienska, która aż szukała śmierci, nie mogąc znaleźć uczciwej pracy. Naprzykład „kultura dziecięca“, którą usiłujemy zainteresować nasze panny. Wszak zawód pielęgniarstwa jest tak samo szlachetny, jak co najmniej modystki lub krawczyni. Jest to wielka i ważna dziedzina pracy społecznej, która musi być opłacana suto a społeczeństwo musi zacząć dbać o dziecko polskie (co się dzieje w zakładach dla dzieci, różnych sierocińcach choćby tu we Lwowie — to jest u nas to jedno słowo — barbarzyństwo) i otacza każde upośledzone, pozbawione opieki i potrzebujące pomocy dziecko miłością taką, jak to robią Anglicy, Niemcy i inne narody.

My lekarze kliniki dziecięcej, jako expozytura tych myśli i usiłowań staramy się co można. Oprócz kliniki objęliśmy oddział noworodków na klinice położniczej, staramy się z trudem o dochody, by mieć z czego ten kosztowny i rozległy aparat utrzymać. Można powiedzieć, że wszystko się nam udaje pomimo wielkiego osamotnienia w naszych dążeniach, jedno tylko nam nie idzie, t. j. zgłoszenia się nowych uczennic do wyższej szkoły pielęgniarstwa zawo-

dowego, Przychodzą wprawdzie nowe, lecz po jednym lub dwóch dniach odchodzą, bo im praca za ciężka się wydaje.

Warunki nie są do pogardzenia: całkowite utrzymanie, ubranie w służbie, płaca po miesiącu po 100.000 Mp. Wymagamy tylko dwóch rzeczy t. j. pewnego zamiłowania do przedmiotu i pracy, oraz ukończonej wydziałowej szkoły. Po skończeniu zostają one w klinice i dochodzą do płacy pół miliona miesięcznie (oprócz całkowitego utrzymania).

Są czynione starania o upaństwowienie szkoły, aby dyplomowane siostry przeszły z czasem na etat urzędników państwowych, jak to zresztą jest za granicą od długich lat.

Lecz wszystko rozbija się o dziwną niechęć do tego zawodu, niespołeczność, czy brak instyktu do pracy społecznej.

Każda woli pisać na maszynie, pracować a raczej nie pracować w biurze, a do pielęgniarstwa się nie zgłosi, „wybiera raczej śmierć w stawie“.

A może ostry rygor, życie koszarowe tak odstrasza kandydatki — pytam,

— Nic podobnego — brzmi odpowiedź. O godz. 7¹/₂ wieczorem są wolne codziennie, ponadto każdego tygodnia mają dwa popołudnia wolne, a raz na miesiąc 24 godzin. Więc o ile mają rodzinę lub znajomych, nie muszą tracić z nimi kontaktu i mogą korzystać ze swobody w tym samym stopniu, co panny biurowe...

Zastanowiły mnie te słowa zacnego lekarza i dlatego podaję je, by się i inni nad nimi zastanowili, a przynajmniej te młode dziewczęta, które kończą obecnie szkołę, nie wiedząc, jaki zawód obrać.

A. R.

Na przyjęcie gen. Hallera w Ameryce.

Gen. Haller wyjechał po laury czy dolary do Ameryki. Reakcja amerykańska skupiona w osławionym wydziale narodowym przygotowuje manifestację na powitanie p. Hallera i z tego powodu ameryk. „Dziennik dla wszystkich“ zapytuje, kogo tu mają witać organizacje i towarzystwa prawicowe i przypomina wystąpienie Hallera w wypadkach grudniowych:

„Wyobraźmy sobie porównanie podobnego wypadku tu u nas w Ameryce.“

Demokraci przed inauguracją prezydenta Hardinga strzelają do niego dla tego, że Cox nie był obrany!! Czyż to jest możliwe? Coby się w tym kraju stało? A jednak to się stało w Polsce.

Co byśmy zrobili z tym, któryby poważał się po wyborach z balkonu wygłosić, że Hardinga nie można dopuścić do rządu i broń się na to znajdzie? A jednak to się stało w Polsce.

A czy znalazłoby się grono ludzi, którzyby nawet podejmowali i honorowali takiego draba? Nie! Nie znaleźliby się tacy obywatele.

Czy mamy zrozumieć, że my Polacy na wychodźstwie, obywatele Republiki, mamy przyjmować człowieka, który jest wrogiem wolności i prawa?

My, obywatele, którzy wierzymy w ten święty przywilej prawa głosu — mamy owa-ryjnie przyjmować człowieka, który nie zgadza się z tą myślą demokratyczną!“

Majstrowie murarscy z Chodorowa prostrają.

Imieniem klientów moich Andrzeja Sasiadka, Józefa Piaseckiego, Michała Struka i Mieczysława Leszczyńskiego, majstrów murarskich i ciesielskich w Chodorowie zamieszkałych, proszę na podstawie § 19. ustawy prasowej o umieszczeniu w jednym z najbliższych numerów Szan. Pisma następującego sprostowania artykułu, który pojawił się w „Dzienniku Ludowym“ z dnia 25. maja 1923 Nr. 1116 pod tytułem „Z życia robotniczego“.

Nieprawdą jest, jakoby istnieli w Chodorowie majstrowie budowlani, którzy prawem kaduka otrzymali świadectwa majsterskie, bo żaden z nich nie składał przepisanych egzaminów i że czynną tu była jeno protekcja, napewno kubań, ale prawdą jest, że wyżej wymienieni majstrowie murarscy i ciesielscy są koncesjonowanymi majstrami, którzy uzyskali koncesje jeszcze przed wojną po dokładnym przeprowadzeniu dochodzeń przez odnośne władze przemysłowe i którzy zawód swój uczciwie wykonywują.

Nieprawdą jest, by ci panowie przy wykonywaniu budowy posługiwali się chłopakami, ale prawdą jest, że wyżej wymienieni zatrudniają wyłącznie kwalifikowanych robotników.

Nieprawdą jest, by p. Sasiadek, p. Piasecki Józef i Ska wyzyskiwali robotników w nieludzki sposób, nie uznając 8-godz. dnia pracy, ale prawdą jest, że wyżej wymienieni właśnie wynajmują robotników tylko do ośmio-godzinnej pracy dziennej, płacą im należyte wynagrodzenie i wcale ich nie wyzyskują, a w szczególności też prawdą jest, że wyżej wymienieni majstrowie płacą swoim robotnikom wynagrodzenie wyższe, aniżeli przez Związek przepisane.

Dr. Herman Margulies.

3 muzyki.

Opera — koncerty.

Występ Stanisława Gruszczyńskiego i Aliny Wójcickiej w Aidzie 26 maja 1923.

Gościnne występy znakomitego tenora Gruszczyńskiego zawsze cieszą się u nas ogromnym powodzeniem i ściągają do teatru tłumy publiczności. Sobotni występ Gruszczyńskiego w partii Radamesa dał nam znowu chwile prawdziwie pięknych wrażeń. Prześlicznym głosem, wysoce artystyczną interpretacją muzyczną i sceniczną podbija Gruszczyński publiczność. Wywoływało go też nieustannie i oklaskiwano gorąco. Żałować należy, że p. Gruszczyński tak krótko gościć będzie u nas. — W partii Aidy wystąpiła nieznana u nas dotychczas śpiewaczka p. Alina Wójcicka. Artystka ta posiada wiele danych, by mieć powodzenie. Odnacza się ona ładnym głosem miękko i czysto brzmiącym, co przy dużej muzykalności i talencie scenicznym przedstawia znaczny kapitał. Nie powinna jednak p. Wójcicka śpiewać takich partij jak Aida, gdyż głos jej liryczny jest zbyt słaby, by mógł podołać temu zadaniu. Zaledwie można było ją słyszeć, a miejscami tylko po ruchach warg można było wnioskować, że i ona śpiewa. We Fauscie lub Cyganerji osiągnęłaby p. Wójcicka większy sukces. Obsada innych ról była dawna, a cały zespół dostrajał się należycie do poziomu zakreślonego przez znakomitego gościa.

Dnia 27 maja b. r. odbył się w sali Towarzystwa muzycznego koncert Heleny Ottawowej na dochód Związku Muzyczno-pedagogicznego.

Program był powtórzeniem jej koncertu, danego w marcu b. r. Na sali zgromadzeni byli przeważnie zawodowi muzycy i liczni wielbiciele talentu tej pianistki.

Nastrój panował szczerzy i sympatyczny, artystką przyjmowała gratulacje od wybitnych muzyków.

Władysław Gołębiowski.

„Gościnny“ występ p. Zbierchowski w „Madame Butterfly“ nie powinien się więcej powtórzyć na scenie lwowskiej. Tylko niezwyklej wyrozumiałości słuchaczy zawdzięcza dyrekcja teatru, że nawet ta nieliczna publiczność, jaką na owe przedstawienie udało się sprowadzić, nie remonstrowała czynnie przeciw takiemu śpiewowi i takiej grze.

Ze sportu.

S. K. S. „KORONA“ (Sambor) — „STRZELEC“ 2:3 (2:0). Zawody przyjacielskie 27. maja 1923 r. Strzelec w pierwszej połowie lekceważył sobie przeciwnika, skutkiem czego są dwie bramki strzelone przez Koronę a zwinione przez bramkarza i przez obrońcę z Strzelca.

Druga połowa obfituje w żywsze momenty Strzelec częściej gości pod bramką Korony.

Korona wykazała grę ładną i efektowną, jednakowoż zmuszona była uleść, przeciwnikowi silniejszemu.

Z Korony wyróżnił się bramkarz i lewe skrzydło — z Strzelca zaś prawy pomocnik, lewy łącznik i lewy obrońca Przybyłowicz II.

Jan—so.

Komunikaty.

× CZŁONKOWIE LUDOW. SPÓŁ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 13. grudnia 1922. podwyższono udziały do wysokości 10.000 Mp., które mają być w ciągu sześciu miesięcy wpłacone, przypominamy wszystkim udziałowcom tę uchwałę i wzywamy do uzupełnienia udziałów. Rada Nadzorcza.

× Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. W piątek dnia 1. czerwca o godz. 6-tej wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej wygłosi odczyt p. prof. Bujak pod tytułem „Traktat Kopernika o walucie“. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec!

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 300 — Nadesłane 900 —, w tekście 1500 —.

OGŁOSZENIA.

Na 1. stronie 2.250. Drobne ogł. 180 — za słowo Komunikaty 1.200 —, zamiejscowe o 25% drożej.

KASZEL i CHRYPKĘ leczy najpewniej „**SULFOCOL**“
 wyrobu **ZAKŁ. CHEM. „LAOKOON“ WE LWOWIE** stosowany z znakomitym skutkiem przez wszystkich lekarzy. 120

DO SPRZEDANIA chata i ogród koło drogi głównej blisko miasta Buczacza w Podzameczku Nr. 204.

Pieniędzy

o irytacji zaoszczędzą sobie Panowie, którzy używają do „Gillettek“ i t. p. aparatów, „Sollingen“ zapasowych nożyków znanej marki „SALFERS“, pełna gwarancja za każdą sztukę. Wylączny skład 434

S. FEDER Lwów, ul. Sykstuska 7.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotnie. Przy zakupie uprasza się powołać na ogłoszenie w „Dzienniku Ludowym“, udzielamy wtedy 10% opustu.

DRUKI i STAMPILIE

wykonuje **DRUKARNIA i WYROB PIECZĘCI I. FRIEDMANA**
 Lwów, ul. Sykstuska 4.

**UBIORY
 MĘSKIE**

ze sukna i płótna

Krój najnowszy
 Ceny reklamowe!

KORNER

Lwów
 ul. Trybunalska 6.
 dom własny 615

**MICHAŁ
 HACKEL**

LWÓW 38—
 Kazimierzowska 4
 poleca w wielkim wyborze
 naimodniejsze

	Metr po Mp
Wooliny zagran.	16.500
Batysty	24 000
Epongee	13 000
Zefiry czeskie	14 000
Płótna	12.000
Szyfony	12.000
Gajgi letnie	12.000

Jak długo zapas starczy.

Na sprzedaż
 w środku miasta Tczewa
dwadwa domy

piętrowe z wjazdem, z podwórkiem, z chlewami wszędzie kanalizacja, wodociągi, gazowe oświetlenie.
 Cena za jeden 30 a za drugi 45.000.000 — mkp. bez długów i hipotek. 560

Jeden dom

z chlewem, dwie morgi ogrodu, 20 drzew owocowych, w wielkiej kościelnej wiosce, nad szosą i stacją kolejową 13 km. od miasta Tczewa, cena 15.000.000 — Mkp.

A. M. MAKOWSKI

Tczew, ul. Strzelecka 5.
 TELEFON 9. POMORZE.

KONKURS 613
 na
wypiek chleba.
 Miejski Zakład Apropowizacyjny odda do wypieku około **30.000 bochenków chleba** tygodniowo z mąki dostarczonej przez Zarząd.
 Bliższych wyjaśnień udziela i oferty przyjmuje do dnia 9. czerwca — godz. 12. w poł.
Miejski Zakład Apropowizacyjny
 we Lwowie, ul. Kuszewicza 1.

Korzystna oferta dla wszystkich, przeważnie dla P. T. Urzędników

Na Raty

Za 150.000 Mk. dajemy kredyt na 500.000 Mk.
 Za 300.000 „ „ „ „ 1.000.000 „ i więcej

Nowootworzony skład manufaktury i towarów bław. pod firmą: **LWOWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA**
 przy ulicy **AKADEMICKIEJ 23.**
 poleca po bardzo dogodnych warunkach wszelkie towary:
 Manufakturę: Materiały ubraniowe męskie i damskie (na ubrania, suknie, płaszcze i t. p.)
 Towary letnie: Płótna, płócienka i zefiry.
 Prześcieradła i ręczniki.
 Jedwabne trykotyny we wszystkich kolorach.
 Chustki, koce i dużo innych artykułów.
 Ceny najtańsze. Towary najlepsze z pierwszorzędných fabryk.
 Uprasza się uprzejmie zwracać uwagę na adres. 614

Ważne dla uzdrowisk, pensjonatów, restauracji, dworów, składnic, kółek rolniczych. —
PIWO ŻELAZISTE

Przewyborne w smaku przy temperaturze pokojowej, pasteryzowane, więc nie ulega zepsuciu i nadaje się do przechowania. Oczyszcza krew, utrzymuje organizm w zdrowym stanie, polecane zwłaszcza dla niedokrewnych i rekonwalescentów jako środek niezawodny w kuracji tuczającej.

Zamówienia przyjmuje: **Fabryka W. Drzewickiego**, Lwów, ulica Jabłonowskich 2.
 Wylączni zastępcy poszukiwani.

Poniżej przytaczamy jeden z wielu najnowszych listów i orzeczeń: Poznań, d. 30. marca 1923.
SZPITAL MIEJSKI.

Dla Firmy **W. DRZEWICKI**
 Lwów, ulica Jabłonowskich 2.

Piwo żelaziste wyrobu W. Drzewickiego, Lwów, zawierające w litrze 0,3 gr. żelaza, podawaliśmy kilkunastu chorym w tut. szpitalu. Najlepsze wyniki spostrzeżliśmy u uzdrowieńców po przebytych durze brzuszny i tyfusowy, także u osób młodych (będących w związku z początkowymi zmianami w szczytach płucnych). **Działanie ogólne wzmacniające!** Poprawę apetytu, korzystne oddziaływanie na obraz krwi w formie wyraźnego zwiększenia ilości hemoglobiny zauważono w każdym z wymienionych wypadków.

Dr. medycyny Włodzimierz Graffstein
 Sekundariusz stacji wewnętrznej szpitala miejskiego w Poznaniu.

NAJTAŃSZYM 526
TŁUSZCZEM
JADALNYM,
 zawierającym 100%
 tłuszczu jest
KUNEROL.



Przedstawiciel: **HENRYKA J. SCHIFMANA SYNOWIE, LWÓW.**

ŻĄDAJCIE wszelkiego rodzaju **LAKIERY FRITZEGO** „NUMATA“ „FRITZELACK“ Zastępstwo i skład **HENRYK FREIHEITER** Lwów, Kaspra Boczkowskiego 5

I-szy CZERWIEC SENSACYA DLA PAŃ!

REKLAMOWĄ KILKUDNIOWĄ SPRZEDAŻ Z 15% OPUSTEM OD CEN FABR. URZĄDZA MAGAZYN NOWOŚCI DLA PAŃ
REISNERA i FINKLA WE LWOWIE, UL. GRODECKA L. 64
 (naprzeciw kościoła Sw. Elżbiety) poleca zefirowe bluzki wied. po 18.900 Mp., bluzki markizet. zagr. po 34.200 Mp., suknie ogrodowe we wszystkich kolorach po 37.800 itp.

CENY KONKURENCYJNE bo wchód przez sień.

Pończochy: grubsze praktyczne 5.500 Mp
Pończochy: patentowe od 4.000 Mp
Pończochy: cienkie niciane z podw. stopą 7.800 Mp
Pończochy: Flor z podwójną stopą 12.000 Mp
Pończochy: Flor ze szwem, podwójną stopą 22.000 Mp
Pończochy: Jedw. franc. Flor pierwsza sorta 30.000 Mp
Pończochy: Prawdz. jedw. zagr. ze szwem 30.000 Mp
Szkarpetki: męskie od 4.000 do 20.000 Mp i dziecinne od 3.000 do 14.000 Mp
Rękawiczki: niciane, bardzo silne 8.000 Mp
Rękawiczki: zagr. fildekos i półjedwabne 12.000 Mp
Rękawiczki: prawdziwe karlsbadzkie 14.000 Mp
Reformy: damskie i dziecinne od 9.000 Mp
Stopy: do pończoch i szkarpetek marki „Ideal“ 3.500 Mp
Chusteczki do nosa oraz wszelką galanterję damską poleca specjalny skład trykotaży

IZYDOR PFAU

Lwów, Rynek 19.
 Wchód przez sień.

ROWERY oraz części składowe, jakoteż płaszcze, węże, pedały, pompy dzwonki, latarki i wszelkie inne artykuły sportowe sprzedaje po cenach konkurencyjnych znana firma 514

Föbus Rosenmann Lwów, ul. Bernsteina 16.
 ZLECENIA Z PROWINCJI ODWROTNA POCZTA.

Nie ma zgryzoł z **UBRANIAMI!**
 Na każdą potrzebę, niedzielę lub święta, wesele, zabawę wypożyczam różne ubiory
Sozański, Podwale 1, róg Wałowej



RED STAR LINE
 (LINIA CZERWONEJ GWIAZDY)

ANTWERPIA - AMERYKA CHERBOURG AMERYKA

29 LWÓW 29
 SYKSTUSKA
 INFORMACJE BEZPŁATNIE

RED STAR LINE

Linja Czerwonej Gwiazdy **LWÓW, Sykstuska 29**

Tarnopol, ulica Mickiewicza L. 31.

**ANTWERPIA
CHERBURG
GDANSK**

434

HAMBURG-AMERYKA (American-Line)

Wszelkich informacji w sprawie wyjazdu do Ameryki i Kanady ustnie i pisemnie chętnie udzielają biuro
we Lwowie, ul. Sykstuska 29 i w Tarnopolu, ul. Mickiewicza 31, jakoteż oddział lwowski w Warszawie, Marszałkowska 137.

AMERYKA

Dr. Zofia WEPPEP

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3-5
 ul. Janowska 26. Usuwanie włosów elektrolizą, brodawek, znamion od 12-1. 28-5

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
 leczy specjalista 42
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. GOLDSTEIN

były elew kliniki wiedeńskiej i berlińskiej powrócił, Przyjmuje kobiety od 10-12, mężczyźni od 2-5, w niedziele i święta od 9-1. **Kraszewskiego 3.**

Sekundariusz państw. szpitala powszechnego **Dr. J. Kurzrok** ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych pl. STRZELECKI 2. II. p. od 3-5 popoł.

Dr. Klara Frisch-Sawicka

ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet
WAŁOWA 11 od 3-5.

ROWERY i wszelkie części składowe do tychże: opony, dętki, dzwonki i t. p. football, dętki i pompki footballowe poleca najtaniej **A. FRIEDFELD.** Lwów, Jagiellońska 9. Wysyłka na prowincję odwr. 522

Dbajcie o swą bieliznę i obuwie.

Do P. T.

Kto chce oszczędzić pieniądze i przy praniu nie niszczyć bielizny ani przy czyszczeniu obuwia, **niech używa znanych wyrobów** jeszcze z czasów przedwojennych
Nussdorfa Mydła 65% z marką „Rączka“
Nussdorfa Proszku mydlanego z marką „Lew“ 554
Nussdorfa Lugu do prania i szurowania
Nussdorfa Farbki do bielizny w proszku i pastie
Nussdorfa Ekstraktu do samodzielnego wytwarzania najlepszej pasty do obuwia.

Wszędzie do nabycia.

Nussdorfa Fabryka artykułów chemicznych we Lwowie, Zielona 53.

Ofiary Kwasy Moczowego



Podagra
Reumatyzm
Piasek
Arterio-Sclerose
Kwasy



Artretyk musi co miesiąc przeprowadzać kurację Urodonalem (głównie po nadużyciach w jedzeniu i piciu), która go zachowa przed atakami podagrycznymi, reumatycznymi i kolkami nerkowymi. Z chwilą, kiedy uryna przybiera kolor czerwony lub zawiera piasek, śpieszcie po ratunek do Urodonalu.

Środek polecony przez Prof. LANCEREAUX, b. Prezesa Akademji Medycznej, w swoim dziele o podagrze.

Zatruty przez kwas moczowy, dręczony przez cierpienia, może być uratowany tylko przez

URODONAL CHATELAIN'A

ponieważ **URODONAL** rozpuszcza **KWAS MOCZOWY**

URODONAL Chatelain'a jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Przy kupnie należy domagać się zawsze firmy wynalazcy **CHATELAIN'A.**

Z wszelkimi informacjami zwrócić się: **WARSZAWA, Fredry 4. — Telefon 73-55 i 155-59.**